

Bolesław Kosior
Radny Miasta Krakowa
Wiceprzewodniczący
Komisji Kultury i Ochrony Zabytków RMK

Kraków, dn. 21.03.2016 r.

KANCELARIA RADY MIASTA I DZIELNIC KRAKOWA SEKRETARIAT	
wpłynęło dnia:	21 MAR. 2016
Nr	
Podpis	

Szanowny Pan
Prof. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

INTERPELACJA MIĘDZYSESYJNA

Dotyczy: sprawa z dyżuru radnego.

Panie Prezydencie załączam poniżej pismo [REDAKCYJNA] krakowskiego muzyka, jakie dotarło do mnie podczas pełnienia dyżuru radnego. Uważam, że działalność [REDAKCYJNA] tworzy pewien koloryt naszego miasta. Jeżeli to co jest napisane w liście w przeważającej części jest prawdą to trudno dziwić się Jego rozżaleniu i negatywnemu postrzeganiu władz Krakowa.

Byłbym wdzięczny gdyby ta sprawa znalazła pozytywne rozwiązanie.

Z poważaniem

Bolesław Kosior

„Dzień dobry,

Nazywam się [REDAKCYJNA] Jestem krakowskim muzykiem działającym artystycznie od 1991 roku.

Jedną z form mojej działalności są występy uliczne - przeważnie na Rynku Głównym obok wieży ratuszowej, czyli dokładnie tam, gdzie odbywa się w roku kilkadziesiąt masowych imprez z użyciem sprzętu nagłaśniającego DUŻEJ MOCY. I właśnie kontrowersje związane z NIEISTNIEJĄCĄ w polskim prawie definicją tego "sprzętu nagłaśniającego", a także kontrowersje związane ze wskazaniem PIERWSZEGO I NAJBARDZIEJ UCIAŹLIWEGO źródła hałasu na Rynku oraz skarg związanych z tym hałasem są między innymi przyczyną problemów i nieporozumień. Posiadam dokument od Straży Miejskiej, który stwierdza, że podczas mojego muzykowania na Rynku obok wieży ratuszowej w roku 2015 (przeważnie 2 lub 3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych, jednorazowo około 2,5 godziny) NIE BYŁO NA MNIE ŻADNYCH SKARG. Dokument ten stwierdza jednocześnie, że pomiary natężenia dźwięku dokonywane regularnie przez Straż Miejską podczas moich występów nie wykazały przekroczenia dopuszczalnych prawem i rygorystycznych norm hałasu. Ten dokument oczywiście przedstawiłem dyrektorowi Wydziału Spraw Administracyjnych, który zajmuje się wydawaniem (bądź nie...) zezwoleń na muzykowanie takim artystom jak ja.

Do dyrektora napisałem kilka miesięcy temu dwa pisma z prośbą o wydanie mi takiego zezwolenia. W odpowiedzi na pierwsze moje pismo dyrektor odpisał, że nie może mi wydać takiego zezwolenia z powodu skarg na hałas na Rynku Głównym oraz braku pozytywnej weryfikacji komisji kultury, która weryfikuje ubiegających się o zezwolenie na występy uliczne artystów. Po tej odpowiedzi udałem się na wymienioną komisję kultury i - jak co roku - zostałem pozytywnie zweryfikowany, po czym napisałem do Straży Miejskiej pismo z prośbą o wydanie mi w.w. dokumentu, z którego jasno wynika, że TO NIE JA jestem przyczyną skarg na hałas na Rynku (a bez wątpienia takim najbardziej uciążliwym źródłem

hałasu są masowe imprezy, których odbywa się na Rynku kilkadziesiąt w roku!). Zatem obydwie warunki postawione mi w pierwszym odmownym piśmie dyrektora spełniłem, po czym wysłałem dyrektorowi drugie pismo informujące go o tym, że jego warunki spełniam i znowu dostałem odpowiedź odmowną bez podawania mi jasnego uzasadnienia. Dyrektor zna moje osiągnięcia artystyczne - potwierdzenia których żądał ode mnie w poprzednich latach, abym mógł takie zezwolenie otrzymać.

Jestem z urodzenia krakowianinem. Z własnej inicjatywy i z własnych funduszy sfinansowałem m.in. teledysk promujący Kraków, do którego skomponowałem muzykę: https://www.youtube.com/watch?v=bJM9NSid_8o

Dyrektor zna również film, który - proszę wybaczyć, że piszę wprost - jest DOWODEM hipokryzji tych, którzy wydając i organizując bardzo hałaśliwe imprezy na Rynku, szukają jednocześnie przyczyny hałasu w takich ludziach jak ja:

<https://www.youtube.com/watch?v=BJj-gRQE67s>

Czy Urząd Miasta Krakowa stosuje w opisanym wyżej przypadku zasadę zaczerpniętą z przysłowia : "Kował zawinił, lecz Cygana powiesili" ?

List ten kieruję do wszystkich, a zwłaszcza przedstawicieli mediów, władz samorządowych, oraz polityków, oraz proszę o pomoc i interwencję.

Mój tel. [REDACTED]

Pozdrawiam

[REDACTED]
(gitarzysta z Krakowskiego Rynku)